

# Porywacze

Koniec procesu porywaczy olsztyńskich biznesmenów. Sąd zgodził się z prokuraturą i większością oskarżonych wymierzył surowe kary. Gangsterzy wysłuchali orzeczenia z kamiennymi twarzami



Obrońcy i oskarżeni podczas ogłaszania wyroku

JOANNA M. WOJCIECHOWSKA

W procesie porywaczy sądzono 16 osób. Gangsterzy pochodzili z Olsztyna i Żyrardowa. Jesienią i zimą 2000 r. zaplanowali i porwali dla okupu cztery osoby. Dwóch olsztyńskich biznesmenów – Zbigniewa Ł. i Piotra L., a także Piotra R., Polaka, na co dzień mieszkającego w Niemczech, oraz szesnastoletniego Michała K., syna znanego w Olsztynie przedsiębiorcy. Chłopiec sam uciekł porywaczom, Piotr R. odbili antyterrorysty, dwaj pozostali odzyskali wolność po wpłaceniu okupów, Zbigniew Ł. – 460 tys. zł, Piotr L. – 170 tys. zł. Wczoraj sąd nakazał porywaczom oddanie tych pieniędzy wraz z odsetkami i wymierzył wysokie kary więzienia.

Najdłużej za kratkami ma przebywać jeden z bossów Żyrardowa – Sławomir Cz., któremu wymierzono 15 lat więzienia (o warunkowe zwolnienie może się ubiegać po 12 latach).

Najważniejsi zamieszani w sprawę olsztyńscy otrzymali kary nieco niższe: Piotr M. ps. „Trol” – 13 lat więzienia (warunkowe wyjście najwcześniej po 9 latach), Andrzej Z. – 12 lat (warunkowe zwolnienie po 9 latach), Sebastian Rz. – 9,5 roku więzienia (warunkowe zwolnienie po 7,5 roku). Po-

To jeszcze nie koniec sprawy porywaczy biznesmenów. Siedem kolejnych osób – w tym Grzegorz M. ps. „Predator” i Marek G. ps. „Prezes” vel „Mózg” – czeka w areszcie na akt oskarżenia.

Prokurator Jasiński zapowiada skierowanie takiego dokumentu do sądu już w grudniu. Gangsterzy nie trafili na ławę oskarżonych w pier-

wodem łagodniejszych kar była ich dotychczasowa niekaralność.

Najniższe kary wymierzono oskarżonym, którzy i w śledztwie, i w sądzie zdecydowali się na współpracę, szczegółowo opowiadając o kulisach porwań. Wśród nich znalazł się Wojciech B. ps. „Bystry” – świadek koronny w innej sprawie. „Bystry” jest siostrzeńcem Zbigniewa Ł. i brał udział w ściąganiu okupu od własnej rodziny. W nagrodę za szczegółowe wyjaśnienia sąd wymierzył mu 4 lata więzienia w zamieszaniu na 10.

Najbardziej zadowolony, bo oczyszczony z zarzutu, wyszedł z rozprawy Wiesław W. – właściciel wynajętego przez gangsterów gospodarstwa w Worławkach, gdzie przetrzymywano

Zbigniewa Ł.

Proces porywaczy trwał w olsztyńskim sądzie od czerwca br. Odbyło się 20 rozpraw, przesłuchano 90 świadków. Nie było wśród nich dwóch porwanych – Piotra R., który nie chciał przyjechać z Niemiec i pełnoletniego już Michała K. Chłopak od czasu porwania przebywa za granicą. Leczący go psychiatrzy stwierdzili, że kontakt z porywaczami mógłby niekorzystnie wpłynąć na jego zdrowie.

Apelację od nieprawomocnego wyroku zapowiedzieli obrońcy oskarżonych.

wszej turze, gdyż wymknęli się policji. „Predatora” znaleziono prawie przypadkowo w czeskim więzieniu (trafił tam za przestępstwa, które popełnił za granicą). Ostatniego porywacza, Marka G., złapano we wrześniu nad Jeziorakiem k. Hawy. „Mózg” ucieszył się z zatrzymania – stwierdził, że miał już dość ukrywania się przed policją.

DLA GAZETY

MECENAS  
MACIEJ DUBOIS

pełnomocnik poszkodowanych  
Wyrok jest surowy, ale sprawiedliwy. Odpowiada oczekiwaniom społeczeństwa. To, co zrobili porywacze, zasługuje na najwyższe potępienie. Za brutalność, krzywdzenie innych nie mogą i nie powinny zapadać inne wyroki.

PROKURATOR  
PIOTR JASIŃSKI

z Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe, prowadzący sprawę

Wyrok jest bardzo wyważony, kary są zindywidualizowane – od najwyższych wyroków – do uniewinnienia. A wszystko dlatego, że sąd bardzo szczegółowo i wnikliwie zbadał sprawę. Wymierzone kary – moim zdaniem – odpowiadają oczekiwaniom społeczeństwa. Są po prostu sprawiedliwe.

MATKA PIOTRA J.  
PS. „TROL”

uważanego za przywódcę  
olsztyńskiej grupy

Odwołamy się od tego wyroku. Sąd w tej sprawie miał zawiązane oczy i zakryte uszy. Co to znaczy? Nie słuchano naszych świadków, nie brano pod uwagę naszych usprawiedliwień. Ukarano mi dziecko tak jak mordercę.

not. AW